

KAMILA FIAŁKOWSKA

Uniwersytet Warszawski  
Warszawa

Dariusz Niedźwiedzki, *Migracje i tożsamość. Od teorii do analizy przypadku*, Nomos, Kraków 2010, ss. 355.

Problem wpływu migracji na życie zaangażowanych w nie jednostek niejednokrotnie był podnoszony w literaturze migracyjnej. Często jednak literatura ta nie przedstawia konsekwencji migracji w wymiarze jednostkowym i lokalnym. Te konsekwencje, jak na przykład zmiany tożsamościowe jednostek zaangażowanych w ruchy migracyjne, wydają się być ciekawym przedmiotem badawczym, nie do końca dotąd eksplorowanym przez badaczy migracji. Problematykę tę podejmuje i zgłębia daleko bardziej niż w wielu dotychczasowych opracowaniach Dariusz Niedźwiedzki, w wydanej w 2010 roku książce, której tematem są migracje niepełne wahadłowe. Autor podjął się próby pokazania ich znaczenia we współczesnym świecie, zwłaszcza dla społeczności lokalnych, jak również zaangażowanych w nie aktorów. Czyniąc to autor pokazuje konsekwencje tożsamościowe procesów migracyjnych dla osób biorących w nich udział, ale nie tylko – przedmiotem jego analizy są również przedstawiciele społeczności przyjmującej.

Tytuł książki wskazuje, że czytelnik będzie miał do czynienia zarówno z teorią, jak i empirią – tak też się dzieje. Książka składa się z pięciu rozdziałów. Pierwsze trzy omawiają zagadnienia teoretyczne i problemy dotyczące współczesnych migracji oraz tożsamości społecznej w migracjach typu wahadłowego. Ostatnie dwa rozdziały stanowią prezentację wyników badań terenowych prowadzonych przez autora w ramach dwóch projektów badawczych w latach 2007-2008 oraz 2007-2011.

Autor zaczyna od refleksji na temat problemów definicyjnych, różnorodności interpretowania procesów migracyjnych i tworzenia rozmaitych typologii. Zwraca uwagę, że mnogość ujęć teoretycznych wynika z różnych stanowisk, jakie zajmują badacze – jedni analizują sam proces migracji, inni zaś jego produkt – zdaniem autora pokazuje to, że na migracje należy patrzeć interdyscyplinarnie, gdyż żadna dziedzina nie jest w stanie kompleksowo wyjaśnić tego zjawiska (s. 58).

Kluczowym problemem, który autor stara się zbadać, jest migracja powrotna i wahadłowa, jako dwie formy niepełnych, ale jednocześnie długotrwałych ruchów wędrowniczych z Polski. Przechodząc do tego tematu autor bardzo wyraźnie określa, dlaczego używa terminu „migracja wahadłowa”, a nie „cyrkulacyjna”, zaznaczając, że w literaturze migracje definiowane przez niego jako wahadłowe, często są nazywane cyrkulacyjnymi. Te drugie rozumie on jako migracje w ramach zamkniętego systemu, podczas gdy wahadłowość implikuje układ otwarty i odmienność rzeczywistości, w których migrant się porusza, oraz ma podkreślać wagę społeczności przyjmującej, co według niego nie jest zaakcentowane wyraźnie w migracjach cyrkulacyjnych (s. 29). Jeżeli odwołać się do użycia tego terminu przez Clyde Mitchella z lat 1950. ubiegłego stulecia, to rzeczywiście, migracje cyrkulacyjne, jako typ migracji czasowych, powtarzające się wędrowki z miejsca pochodzenia do miejsca zatrudnienia, przypominają układ zamknięty. Badacze tacy jak Wilbur Zelinsky (1971) czy Ron Skeldon (1985) podkreślają, że cyrkulacja to przede wszystkim krótkookresowe migracje o powtarzalnym charakterze, bez intencji zmiany miejsca stałego zamieszkania. Oznacza to, że cyrkulacja i wahadłowość w wielu aspektach to zjawiska bardzo do siebie podobne, mogące funkcjonować naprzemiennie w przypadku tych samych migrantów. Trzymając się takiego rozumienia tych terminów, jakie proponuje autor, migracja tej samej osoby może w różnych momentach jego życia posiadać cechy zarówno migracji wahadłowej, jak i cyrkulacyjnej,

Migranci wahadłowi oraz powrotni w zdecydowany sposób są odróżnieni od klasycznych migrantów – w migracjach wahadłowych społeczność pochodzenia odgrywa zdecydowanie większą rolę w rekonstrukcji tożsamości migrantów niż w przypadku migracji klasycznej, z tego prostego powodu, że projekt migracyjny kończy się najczęściej powrotem do społeczności pochodzenia. Poza tym te powroty właśnie decydują o wadze migracji dla społeczności lokalnych, z których migranci pochodzą – jeżeli już, to właśnie oni, a nie migranci klasyczni, mają szansę wywrzeć wpływ na to, co się dzieje w społeczności pochodzenia (por. np. Cerese, 1974 i King, 1986).

Migranci wahadłowi różnią się również od pracowników sezonowych – przemawia za tym fakt, że wahadłowość to pewna nieregularność wyjazdów i powrotów, a wyjazdy sezonowe są zbyt regularne w wymiarze czasu i miejsca. Uzasadniając ten podział, autor zwraca uwagę na nieustaloną pozycję społeczną osób migrujących wahadłowo, niestabilną sytuację materialną przed wyjazdem, brak perspektyw na zaspokojenie aspiracji życiowych w społeczności wysyłającej (s. 41). Dodatkowo, celem migranta wahadłowego jest sprawne poruszanie się na rynku pracy kraju przyjmującego i brak aspiracji do funkcjonowania tam w innym wymiarze (s. 50). Wydaje się, że te charakterystyki nie są obce osobom zaangażowanym w wyjazdy sezonowe.

Zdaje się, że dopiero kwestia problemu transnarodowości wyraźniej definiuje odrębność obu grup. O ile migranci wahadłowi są w stanie bliżej związać się ze społecznością przyjmującą (nawiązując kontakty podczas szukania pracy, czy też wynajmując mieszkania) o tyle pracownicy sezonowi zazwyczaj mają już ten element kontaktu ze społecznością przyjmującą niejako „wyjęty” z ich rzeczywistości. Jest to oczywiście wygodne, ale jednocześnie pozbawia ich możliwości poznania otaczającej rzeczywistości. Niemniej jednak, tu również pojawiają się elementy transnarodowe; podobnie jak w migracjach wahadłowych często syn zaczyna jeździć w to samo miejsce pracy, do którego jeździł ojciec, pojawiają się migracje łańcuchowe, zawiązują się bliższe kontakty z pracodawcami (por. Korczyńska, 2003, Kępińska, 2008, oraz własne obserwacje poczynione podczas badań terenowych). Wydaje się zatem zasadne postawienie pytania: czy fakt pracy w rolnictwie aż tak bardzo odróżnia pracowników sezonowych od innych migrantów wahadłowych, świadczących pracę w sektorze opieki nad osobami starszymi, sprzątaczkami, czy budowlańcami (oczywiście nie są to jedyne grupy, o których autor pisał)? Wydaje się wręcz, zakładając czasowość ich wyjazdów, że więcej ich łączy niż dzieli, przynajmniej w punkcie wyjścia... ale może również i powrotu?

Oprócz migracji kolejnym kluczowym problemem jest tożsamość społeczna. „Cechą charakterystyczną migracji wahadłowych jest niepewność, co do dalszych losów wędrowni” (s. 144), a to ma konsekwencje w problemach z określeniem tożsamości społecznej migrantów. Ta z kolei podlega zmianom i rekonstrukcji, bowiem migranci funkcjonujący w sferze norm i wartości dwu krajów są bardziej podatni na zmiany i rekonstrukcje tożsamości, niż np. migranci klasyczni. To, jak układają się relacje między migrantem a społecznościami pochodzenia i przyjmującą jest zdaniem autora kluczowe do zrozumienia, jakie mogą być konsekwencje tożsamościowe takiej mobilności. Wyróżnia on zatem migrantów formalnych i realnych, reprezentujących różne formy zmiany tożsamości pod wpływem poziomu zaangażowania w życie społeczno-gospodarcze na emigracji, ale także w miejscu pochodzenia (s. 153). Wpływ na zmiany tożsamościowe mają również przyjęte strategie adaptacyjno-integracyjne (s. 157), które wpisują się w przyjęty przez autora podział na migrantów formalnych i realnych.

Ważnym determinantem tego, jak będzie wyglądać proces migracji, a w konsekwencji, jakie będą zmiany tożsamościowe, jest kapitał społeczny migranta. Autor, przedstawiając związek kapitału społecznego ze zmianami tożsamościowymi, dokonuje kolejnej klasyfikacji migrantów na: rezydentów, gości, dojeżdżających i ludzi diaspory, zaznaczając, że poszczególne kategorie nie mają wiele wspólnego z kryterium długości pobytu na emigracji (s. 163). Związek z miejscami pobytu migrantów determinuje również, czy ich tożsamość może być rozpatrywana transnarodowo czy raczej translokalnie (s. 178). Przechodząc do zmian tożsamości autor proponuje posługiwanie się terminami „tożsamość spiralna” i „kalejdoskopo-

wa” jako dwie drogi wyjścia z kryzysu identyfikacyjnego, gdzie pierwsza oznacza budowanie tożsamości poprzez tworzenie swego rodzaju hybrydy elementów ze społeczności pochodzenia oraz przyjmującej. W drugim przypadku odbywa się to na zasadzie tworzenia nowej tożsamości przy użyciu elementów z dwóch odmiennych kultur (s. 193).

Część empiryczna książki zaczyna się od rysu historycznego napływu polskich migrantów do Belgii wraz z ich krótką charakterystyką oraz uzasadnieniem wyboru miasta Leuven w Belgii jako miejsca badań (s. 199). W tym momencie czytelnik może na przykładzie empirycznym obserwować zmiany w identyfikacji migrantów, które zostały szczegółowo opisane we wcześniejszych częściach książki. Tożsamość migrantów jest płynna, bowiem oni sami nie wiedzą, kiedy i czy w ogóle nastąpi koniec ich wędrówki, dlatego też obraca się ona w sferze liminalnej – czerpie zarówno z belgijskiej, jak i z polskiej kultury. Tym samym zmienia się percepcja tak grupy pochodzenia, jak i grupy przyjmującej.

Część ta jest interesująca z wielu powodów – przede wszystkim przyglądamy się funkcjonowaniu migrantów wahańowych w specyficznym świecie – wielokulturowość Belgii zderzona została z podkreślanym kilkakrotnie pochodzeniem migrantów (głównie rejony pochodzenia to województwo podlaskie). Obserwujemy również wielokrotnie opisywane w literaturze różnorodne postawy wobec Polaków i polskości (por. np. Garapich, 2007). Jako, że autor słusznie zwraca uwagę, że w tym przypadku trudno wytłumaczyć te różne postawy odmiennociami, a być może również uprzedzeniami wobec Polaków z innych części kraju (miał ten komfort, że jego grupa badawcza pochodziła głównie z województwa podlaskiego, s. 210), należało znaleźć inny czynnik, który pokazywałby rzeczywiste podziały. Tym czynnikiem okazała się właśnie wielokulturowość Belgii, w którym jasny układ swój-obcy został zachwiany.

Z wypowiedzi respondentów wynika, że zderzenie z wielokulturowością Belgii jest dla nich swoistą „szkołą tolerancji”, że nauczyli się otwartości. Czy rzeczywiście? Badani podkreślają swoje początkowe zdziwienie manifestowaną publicznie odmienną orientacją seksualną, stylem życia – niemniej jednak, czytając dalej, widać, że tolerancja dla odmienności w zasadzie ogranicza się do tolerancji wobec odmienności Belgów. Z Belgami, jak znowu podkreślają respondenci, łączą ich bycie chrześcijanami (bardziej w rozumieniu korzeni cywilizacji europejskiej, niż praktyk religijnych) oraz Europejczykami, w odróżnieniu od muzułmanów, których *de facto* osobiście zazwyczaj nie znają. Czy jednak na podstawie tych wypowiedzi można formułować wnioski o większej otwartości migrantów? Nie wiadomo przecież, na ile te wypowiedzi są szczerze, a na ile respondenci starali się przedstawić w pozytywnym świetle oraz nie urazić gospodarzy – Belgów.

Co bardzo cenne, autor przedstawia także drugi punkt widzenia – perspektywę społeczeństwa przyjmującego, oraz usiłuje zbadać wpływ migracji na tę społeczność. Okazuje się, że bezpośrednie kontakty pracodawców z Polakami skutku-

ją zmianą stereotypów funkcjonujących w Belgii na temat Polski i Polaków, co oznacza, że migranci wahadłowi są prawdopodobnie najskuteczniejszą formą reklamy marketingowej, promującej dobry wizerunek Polski za granicą (zwłaszcza korzystnie wypadamy w porównaniu z innymi nacjami zamieszkującymi kraje na wschód od Polski, a już zdecydowanie pozytywnie w zderzeniu z muzułmanami). Należy jednak pamiętać o kontekście genderowym – opinie te są budowane głównie na bazie kontaktów pracodawców z ich polskimi sprzątaczkami albo pomocami domowymi, co oznacza, że nie muszą one odpowiadać rzeczywistości i nie mają waloru reprezentatywności.

Skutki migracji dla społeczności wysyłającej przedstawiają wyniki badań prowadzonych w gminach Zwierzyniec i Tyszowce, w województwie lubelskim. Celem było zrekonstruowanie charakterystyki tożsamości migrantów, odtworzenie treści i formy wpływu ich na społeczność lokalną oraz odniesienie tego wpływu na kształtowanie się struktur społeczeństwa obywatelskiego i procesu europeizacji (s. 276). Uzasadnieniem dla takiego wyboru lokalizacji jest fakt, że są to miejsca o wysokim odsetku migrantów, relatywnie zapóźnione gospodarczo względem innych regionów Polski, dla tego warto zbadać, jaki potencjał rozwojowy mają w tym lokalnym kontekście migracje wahadłowe. Lektura poprzedniego rozdziału i obecność migrantów z województwa podlaskiego każe mi jednak zapytać, czy nie byłoby korzystniej dla badania i książki jako całości, gdyby wybrano miejscowości stamtąd? Co prawda, autor wspominał, że badając polskich migrantów w Leuven odwiedziono społeczności ich pochodzenia, jednak nie poświęcił temu więcej uwagi w dalszych rozważaniach nad konsekwencjami migracji dla społeczności, z których wywodzą się migranci.

Trudno jednoznacznie określić wpływ migrantów na społeczności pochodzenia – owszem przywożą nowe rozwiązania gospodarcze, czy też nawyki kulinarne (s. 287), niemniej jednak przy ocenie wpływu ich działalności na życie publiczne autor przedstawia dwie odmienne tendencje. Jedną z nich jest wycofanie z życia publicznego powodowane częstą nieobecnością, drugą zaś wręcz upominanie urzędów oraz stawianie „kłopotliwych pytań” (s. 293). Innym widocznym skutkiem zmian są zmiany na poziomie rodziny, jej funkcjonowania – respondenci, wskazując na kryzysy związane z migracjami oraz problem „eurosieroctwa”, mimowolnie powtarzają jednak często stereotypowe wyobrażenia o negatywnym wpływie migracji na sytuację rodziny (s. 310).

Podsumowując, książka prezentuje niezwykle wszechstronnie problematykę migracji wahadłowych oraz towarzyszące im zmiany tożsamościowe. Dość wspomnieć, że część teoretyczna zajmuje dwie trzecie książki. Niemniej jednak są to cenne informacje, zwłaszcza dla osób, które zapoznają się z dziedziną migracji i różnorodnością ujęć teoretycznych. Momentami jednak czytelnik może popaść w znużenie, a wyzwaniem może być rozdział trzeci – bodajże najbardziej obszerny z całej książki i poświęcony tematowi tożsamości w procesie migracji wahadło-

wej. Na uwagę zasługuje również warsztat badawczy – zwłaszcza ujęcie perspektywy społeczeństwa przyjmującego oraz badania migrantów także w społecznościach ich pochodzenia. Niezwykle interesujące jest w związku z tym studium zmian społeczności przyjmującej pod wpływem migracji, co jest moim zdaniem bardzo cennym, a niestety rzadkim spojrzeniem. Zabrakło mi jednak głębszego opisu sposobu dotarcia do respondentów tak w Polsce, jak i w Belgii, jak również „wejścia” w społeczności lokalne Zwierzyńca i Tyszowców, co z punktu widzenia prowadzenia badań terenowych mogłoby służyć za inspirujący przykład.

Autor zwrócił uwagę na fakt feminizacji migracji do Belgii (z zaznaczeniem, że balans płci po otwarciu belgijskiego rynku pracy się wyrównał), niemniej jednak zabrakło głębszej refleksji nad wpływem tych migracji na życie kobiet pochodzących często z tradycyjnych środowisk (autonomizację czy też emancypację jako zmiany w tożsamościowe i tym samym w postrzeganiu swojej roli w rodzinie i społeczności pochodzenia). Inne badania w tym obszarze pozwalają sądzić, że migracje mają jednak wpływ na życie kobiet i zmiany ról genderowych, (por. np. Kałwa, 2010)

Pomimo poczynionych uwag krytycznych, uważam książkę Dariusza Niedźwiedzkiego za lekturę godną zainteresowania dla szerokiego grona przedstawicieli nauk społecznych, przede wszystkim ze względu na ciekawe ujęcie tematu i interesujące przedstawienie kulturowych skutków migracji wahadłowych niepełnych. Skutki migracji to przemiany struktury społecznej zarówno społeczeństwa wysyłającego, jak i przyjmującego, i na 355 stronach tej książki czytelnik dowiaduje się więcej o tych procesach zarówno od strony teoretycznej, jak i empirycznej. Ujęcie tak kompleksowego tematu niewątpliwie było wyzwaniem, i to też sprawia, że książka jest warta, by sięgnęli po nią nie tylko studenci, naukowcy i praktycy w dziedzinie nauk o migracjach, ale również osoby poszukujące wiedzy o życiu przyjmujących i wysyłających społeczności lokalnych, tudzież mieszkańcy gmin Zwierzyńiec i Tyszowce.

## BIBLIOGRAFIA

- Cerase F. P. (1974). Expectations and Reality: A case study of return migration from the United States to Southern Italy. *International Migration Review*, 8 (2).
- Garapich M. (2006). *Class and Ethnicity. Polish migrants in London*. Report from an ESRC funded study (z J. Eade and S. Drinkwater). Nieopublikowany raport z badań.
- Kałwa D. (2010). *Emancypacyjny wymiar doświadczenia migracyjnego*. Przykład Polek pracujących w niemieckim sektorze domowym. Referat wygłoszony na konferencji „Polsko-niemieckie doświadczenia migracyjne. Przeszłość i teraźniejszość, Kraków 6-7 grudnia 2010.
- Kępińska E. (2008). *Migracje sezonowe z Polski do Niemiec. Mechanizmy rekrutacji, rola rodziny i różnicowanie według płci*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego: Warszawa.
- King R. (1986). Return Migration and regional economic development: an overview, R. King (ed.) *Return Migration and Regional Economic Problems*. London:

- 
- Korczyńska J. (2003). *Sezonowe wyjazdy zarobkowe Polaków do Niemiec*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Skelton R. (1985). *Circulation: a transition in mobility in Peru* [w:] Prothero, M. i M. Chapman (ed.), *Circulation in the Third World countries*. London/Boston/Melbourne: Routledge & Kegan Paul.
- Zelinsky W. (1971). The Hypothesis of the Mobility Transition, *Geographical Review* (2).

